

Zmysł, Bez Nazwy

Rozhukany, rozplakany, rozszalały cały świat,
jest Ci bratem, jest Ci ojcem, lecz w zasadzie jest to kat.
Wciąż zadrecza, wciąż zatruwa, wciąż wyniszcza życie Twe.
Weź się w garść i siłę znajdź, powiedz jemu wreszcie: nie!

Weź się w garść i siłę znajdź, powiedz jemu wreszcie: nie!

Jesteś mały, niepozorny wiele jednak zmienić chcesz,
wciąż się pchasz, ryzyko znasz aż przechodzi wszystkich dreszcz.
Życie Twe ma swój kres, mało go, a żyć się chce.
Oszczędź je, zabaw się a nie będzie w Twoim życiu źle.

Oszczędź je, zabaw się a nie będzie w Twoim życiu źle.

Wystrojony jak choinka na ulicy zacznij wyć,
zacznij krzycheć, zacznij wrzeszczeć, zacznij już normalnie żyć.
Bądź wesóły, bądź spokojny, bądź normalny tak jak ja.
Zacznij kochać, zacznij marzyć niech zakwitnie dusza twa.

Zacznij kochać, zacznij marzyć niech zakwitnie dusza twa